

## TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, dziadkowie

### Rodzina

Ja urodziłem się w dniu 1 czerwca 1929 roku, no więc za kilka tygodni będę miał już pełne 90 lat. Urodziłem się w Janowie Podlaskim, znanym ostatnio ze sprawy stadniny koni, która upadła czy upada, a była znana na całym świecie.

Mój tata, zresztą ten zawód po dziadku został utrzymany, był masarzem. Kiedy byłem dzieckiem, to miał zakład masarski. Pamiętam, że w tym czasie nawet, to były lata tuż przed wojną, wybudował nową masarnię na działce naszej, gdzie mieszkaliśmy, no i produkował wędliny i miał sklep w rynku, taki wędliniarski. Więc ojciec był masarzem, natomiast moja mama była położną. Tak że rodzice byli bardzo zajęci. Była babcia, żyła w tym czasie jeszcze. Babcia była w domu, no i głównie to ja miałem do czynienia jako dziecko z babcią. Babcia była wdową, bo dziadek jeszcze przed moim urodzeniem zmarł, ale babcia wyszła drugi raz za męża i w tych latach, kiedy już ja byłem, to był ten dziadek przybrany. Nazywał się Stanisław Michalski i bardzo dobrze go wspominam. Jak już powiedziałem dobrze o babci, że babcia gotowała, była w domu i byłem przeważnie z babcią, no to i z tym dziadkiem też byliśmy bardzo zaprzyjaźnieni. Chodziłem z nim na spacer, często za rękę z dziadkiem Michalskim wychodziłem, oprowadzał mnie tam na ulicę Wygodzką, do swojego brata, no jednym słowem wspominam tego dziadka bardzo tak sympatycznie.

Dziadkowie to właściwie jeszcze żyli pod zaborami. W latach przed rewolucją październikową w Rosji, jak się zbliżała wojna, to uciekali przed Niemcami i uciekali do Rosji, czyli byli tak zwanymi bieżącami. Tak że początki rewolucji tej pierwszej, no to ojciec też jako dziecko jeszcze [widział]. No, dziecko – ojciec urodzony był w roku 1904, no to pamiętał, że tam jakiś marynarz na beczce stał i przemawiał do tłumów, a w tym tłumie znowu stał jakiś inny i ten inny wyciągnął pistolet, strzelił na beczkę, ten wpadł w beczkę i on stanął na beczkę. Takie widoki widział mój ojciec, będąc jako bieżeniec tam w Rosji.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-02, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"